

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry państwu, zapraszam na raport na dziś. Niemcy i Francja proponują zasadnicze zmiany w funkcjonowaniu unii. Raport przygotowany przez ekspertów z obu krajów na zlecenie Parlamentu Europejskiego wzywa do rozszerzenia głosowania większością głosów w większości dziedzin, zwiększenia budżetu unii, zaostrzenia kar wobec państw łamiących zasady praworządności. Unia miała by się składać z czterech stref, w których na zewnątrz twardego centrum znajdowałyby się pozostałe kraje, unii, państwa stowarzyszone i najbardziej na zewnątrz reszta krajów Europy. Czy to recepta na skuteczne rozszerzenie i rozwój Unii Europejskiej, czy też na wojnę starej Europy z jej resztą? I dlaczego Niemcy do niedawna przeciwne Europie wielu prędkości dziś chcą realizacji tego pomysłu? W raporcie na dziś 27 września 2023 roku. Raport na dziś to środowa odmiana raportu Ostatnie Świata, programu, który istnieje dzięki wkłatom słuchaczy serca państwu dziękuję za każdą wpłatę, a jeśli ktoś miałby ochotę dołączyć do grona patronów raportu, zapraszam na mój profil w serwisie patronite.pl za jego pośrednictwem najłatwiej nas wesprzeć. Zawsze zachęcam państwa do słuchania nas do końca, a dziś szczególnie, bo na koniec ważne ogłoszenie. Mówiłem kilka tygodni temu, że pracujemy nad nową serią w ramach raportu Ostatnie Świata, dziś trochę więcej szczegółów. Zresztą w naszych mediach społecznościowych już te szczegóły są. Adrian Bonki, Chris Wawrzak są za to w reżyserce Studia Efektura. Zaczynamy. Moim gościem w Brukseli jest dziś Anna Słoiwska, to respondentka dziennika Rzeczpospolita w tym pięknym mieście. Witam Panią, dzień dobry. Dzień dobry. 12 ekspertów z Francji i Niemiec opracowało raport, którego wnioski wywołują mocne emocje, może niekoniecznie w polskich mediach, ale te emocje gdzieś tam chyba są obecne. Może zacznijmy od tego, czym w ogóle jest ten dokument. No właśnie, bo tutaj musiałbym jednak chyba zacząć od bardzo poważnego zastrzeżenia. To nie jest raport francusko-niemiecki, to jest raport niezależnych ekspertów, nie tylko z Francji, nie tylko z Niemiec, z bardzo różnych think tanków, z bardzo różnych miejsc, który to został zamówiony przez ministrów francuskiego i niemieckiego jako taki punkt wejścia do oczywistej, czekającej nas debaty, co powinna unia zmienić we własnym funkcjonowaniu, we własnej organizacji, zanim dojdzie do kolejnego wielkiego rozszerzenia. I kiedy ten raport był prezentowany, to ministrowy tych obu krajów bardzo wyraźnie podkreślali,

że to nie jest ich wizja.

I z tego, co rozmawiamy z różnymi dyplomatami,
to również w nieoficjalnych rozmowach ci Niemiec i Francuzcy dyplomaci
bardzo wyraźnie zastrzegają, że to nie jest ich propozycja,
iż z wieloma rzeczami tam się nie zgadzają.

To jest raport, w którym jest bardzo wiele różnych opcji,
więc nawet trudno powiedzieć, że tam jakaś jedna wizja unii się wyłania,
to, co jest jakby ważne, to to, że i to,
jakby wielu podziela to przekonanie, że rozszerzenie...

Panie, no, tylko jedna rzecz, jeśli można,

bo ja rozumiem te zastrzeżenie,

ale twarzą tego raportu, to znaczy prezentacji tego raportu,
dokonało dwóch ministrów z Francji i Niemiec.

Tak, zgadzam się, absolutnie.

Zamiast oni sami podkreślają, że to nie jest ich propozycja.

To znaczy być może niektóre z tych pomysłów w ostateczności
staną się pomysłami francuskimi czy niemieckimi.

Być może, natomiast nie jest tak, że, no, nie wydaje mi się

i na pewno tak nie będzie, że jakiegokolwiek państwo

pozwoliłoby sobie na to, żeby jakichś eksperci,

nawet najbardziej szanowani z najlepszych tanków,

napisali im, jak mają zreformować unię, prawda?

To jednak koniec końców będzie wybór polityczny.

Jasne, to dlatego pytam, czym jest w zasadzie ten dokument.

No, bo jeżeli to jest praca naukowa, czy praca badawcza,

to skąd w ogóle te emocje,

dlatego to się nie ukazało jako po prostu

jakaś tam broszúrka, której nikt nie przeczyta,

tylko nagle okazuje się, że to być może

i tu pytanie do pani, czy tak czy nie,

może to stanowić jakąś podstawę do reformy Unii Europejskiej.

Emocje, myślę, są dlatego, że ten raport wyraźnie pokazuje,

powiedzmy sam fakt zamówienia tego raportu,

niezależnie od tego, co w nim jest.

Wyraźnie pokazuje, że o to Francja i Niemcy,

po pierwsze chcą rozszerzenia.

Co jeszcze parę miesięcy temu wcale nie było takie pewne.

Po drugie, że uważają, że rozszerzenie powinno być

poprzedzone reformą Unii Europejskiej.

Jaką to się okaże.

I tam w tym raporcie jest kilka pomysłów,

w jaki sposób Unia będzie zreformowana.

Tam nie ma jednej recepty na to, ale na pewno ten raport

jest takim punktem wyjścia do debaty koniecznej i pilnej,

jak zreformować Unię, żeby Unia się mogła rozszerzyć.
Natomiast sam fakt, że raport został zamówiony,
oznacza, że Francja i Niemcy przyznają.
Tak, Unia się rozszerzy.
To jest coś realnego.
To nie są jakieś tam górnolotne zapowiedzi,
żeby sympatycznie było prezentowi Zamińskiemu,
żeby dodać ducha Ukraińcom.
Nie, Francja i Niemcy doszły do wniosku,
że nie ma wyjścia, że to rozszerzenie nastąpi
i że Ukraina tak chce wyjść,
że prawdopodobnie warunki członkostwa w Unii spełni.
W związku z tym my, ze strony Unii,
musimy być do tego przygotowani.
Dlatego zamawiam ten raport.
Jakie są jakby do dyskusji,
to nie jest jakaś opcja francusko-niemiecka,
natomiast fakt, że oni ten raport zamówili,
to oznacza, no bach, mamy początek dyskusji.
I teraz się pojawiają kolejne raporty, kolejne pomysły,
kolejne propozycje ze strony różnych państw.
Dobrze, jeszcze zanim zaczniemy rozmawiać o tym,
co jest w tym raporcie i dlaczego on może budzić spore emocje,
to jeszcze jedną rzecz wyjaśnijmy, uściślimy.
12 października w Komisji Konstytucyjnej Parlamentu
ma się odbyć głosowanie w sprawie wstępnej wersji
raportu o zmianie traktatów Unii.
Na ile ten dokument, ja go nazywam francusko-niemieckim,
pani uważa, że to raczej jest na wyrost,
że to jest po prostu grupa ekspertów,
jest to materiał do przemyśleń, dobrze,
ale na ile ten dokument ma znaczenie w tym kontekście,
jeszcze wcześniej ma być szczyt Unii w granadzie,
w przyszłym tygodniu, gdzie również sprawa
zasad funkcjonowania Unii będzie omawiana.
I teraz, czy ten raport ma być punktem odniesienia
do tych dyskusji?
Sam ten raport to szczerze powiem, nie wiem,
bo wiem, że są też przygotowywane różne dokumenty,
propozycje ze strony innych państw,
więc na pewno gdzieś tam do tego raportu
będą się odwoływać, ale nie sądzę,
żeby on był jakimś takim podstawą do dyskusji.
O, tak to powiem, może być jednym z wielu punktów referencyjnych,

ale na pewno nie będzie główną podstawą do dyskusji.
To jest samo tym przekonane.
No dobrze, to porozmawiajmy o tym, co w tym raporcie jest,
zaczynając od rzeczy chyba najważniejszej,
może mnie Pani poprawi,
ale w każdym razie zmiana zasad głosowania,
zmiana zasad podejmowania decyzji,
obniżenie progu,
większości w wielu dziedzinach,
rezygnacja w ogóle z głosowania jednomyślnego,
w zdecydowanej większości dziedzin.
Czy to jest Pani zdaniem najważniejszy element tego raportu?
Ja myślę, że tam w tym raporcie jest to,
co dla mnie było na przykład najciekawsze,
to jest to, że są różne, różne scenariusze.
Że nie jest tak, że musi być jedna reforma u nich,
która pozwoli nam na rozszerzenie.
Uważam, że to jest bardzo ważne,
dlatego, że jest taka denencja do umówiania,
musimy zrobić to, to i tamto,
żeby wpuścić Ukrainy i inne państwa.
Nie, tak nie jest.
Jest wiele różnych możliwości,
wiele różnych scenariuszy.
Oczywiście jest kilka punktów,
które będą do dyskusji w ciągu najbliższych lat,
jednym z nich jest głosowanie większościowe.
I oni tutaj, eksperci, odnoszą się do takiego postulatu,
który pojawia się od pewnego czasu,
to znaczy, żeby znieść prawoweta w tych dziedzinach,
gdzie jeszcze prawoweta istnieje.
Właśnie istnieje w trzech dziedzinach w polityce zagranicznej,
w polityce obronnej i w podatkach.
No oni się najbardziej skupiają na polityce zagranicznej,
bo też najbardziej jakby dyskusje tego dotyczyły.
Ja może przypomnę, że na przykład wielki problem z Węgrami,
które przy różnych okazjach szantażują unię,
bo nie chcą się zgodzić na sankcje wobec Rosji,
czy inne decyzje o sankcjach wobec innych krajów,
gdzie też jakiś kraj dopuszcza się szantażu,
wiedząc, że innym zależy na tej decyzji,
więc jakieś tam swoje warunki stawia.
To jest taki pomysł w takim razie,
okej, znieśmy to we to,

bo już i tak jest ciężko,
już i tak utrudniam nam to decydowanie.
Co będzie, jak nas będzie nie 27,
tylko nie wiem, 35 czy 36 państw,
w zależności od tego, ile to kandydatów wejdzie.
I oczywiście to jest decyzja,
która nie wymaga zmiany traktatów,
dlatego że traktat Lisboński,
który obecnie obowiązuje,
jest traktatem dość elastycznym.
On został tak skomponowany,
że w zasadzie tam wiele rzeczy można zmienić,
nie, no nie, nie, nie,
bezkończoności pisania nowego traktatu.
Natomiast to jest oczywiście decyzja,
która wymaga jednomyślności,
to znaczy bez nowego traktatu, bez referendum,
ale z decyzją jednomyślną ministru,
ministrów 27 państw członkowskich,
można wyprześć do głosowania
większościowego w sprawach polityki zagranicznej.
Czy w części tych spraw mu się głównie o sankcjach?
Ci, których nie pokoi ten raport,
również zwracając uwagę na ten punkt
dotyczący głosowania,
być może bezzasadnie,
ale uważają, że tak naprawdę,
ten program, który został przedstawiony,
to jest próba zmiany,
zasad funkcjonowania unii
bez zmian traktatowych.
Wymuszenia, niejako,
zupełnie innego sposobu,
w jaki unia funkcjonuje,
bez konieczności jednomyślnego
ustanowienia nowych zasad.
Czy pani się z tym zgadza?
Nie, dlatego, że jak już powiedziałam,
np. zmiana zasad głosowania
wymaga jednomyślności, nie wymaga zmiany traktatów,
ale wymaga jednomyślności,
więc nie bardzo widzę tutaj,
dlaczego, dlaczego takie zagrożenie
miałoby istnieć.

Nic w tym raporcie,
a nie nic w ogóle w jakiejkolwiek propozycjach,
bo przecież ten raport,
to nie są jakieś propozycje z kosmosu,
to są propozycje, o których się dyskutuje,
które są jakieś w miarę oczywiste,
nic tam nie ma jakby bezprawnego,
to są wszystko rzeczy, które
albo można zmienić traktatem,
albo nie trzeba się uciekać,
pewnych rzeczy nie trzeba się uciekać do zmian traktatów,
można zmienić zgodnie z istniejącym prawem,
zgodnie z istniejącym traktatem,
czy jest decyzją, nie byłaby decyzją polityczną,
nie byłaby jakby szantażem,
po prostu wszystkie one są przewidziane,
albo obecnym traktatem z Wońskim,
albo wymagałoby zmiany traktatów.
W każdym przypadku byłyby zachowane,
jakby konstytucyjne,
w sensie, ja nie ma konstytucji,
ale traktatowe zasady głosowania
nad tym zmianami, więc
nie doszukuje się tutaj jakiś,
jakiś, no nie wiem,
jakiś prób oszukania,
czy obejścia włocznymi drzwiami.
Nie, to jest moim zdaniem bardzo otwarte dyskusja
na temat, co trzeba zmienić,
czy coś trzeba zmienić,
a jeśli tak, to co?
Żeby Unia funkcjonowała lepiej w momencie,
kiedy wejdzie, wejdą te nowe kraje,
przede wszystkim Ukraina, bo umówmy się,
no to w tym rozszerzeniu,
tak jak było wielkie rozszerzenie w 2003 roku,
to też nie chodziło o 9 pozostałych krajów,
tylko chodziło o Polskę,
wszystkie inne nie były jakimś wielkim problemem,
bo to były małe kraje,
ani z tak wielką gospodarką,
i rolnictwem, i ani z tak wielką siłą głosu,
jak była Polska, to samo dotyczy Ukrainy.
Ukraina to jest taka nowa Polska

przeszłego rozszerzenia.
Praworządność. Tutaj proponowane jest,
jak rozumiem, odejście od możliwości karania
i przejście do karania
niemal automatycznego.
To znaczy, wygląda na to, że
Unia, czy komisja, czy w ogóle
ci ludzie, którzy myślą na temat funkcjonowania
Unii, nauczyli się
po tych ostatnich latach,
zwłaszcza z takimi krajami, jak Polska,
czy węgry, że ten mechanizm
jest bardzo trudny do egzekwowania,
prawda, te mechanizmy, które funkcjonują
do tej pory.
Na pewno okazało się, to znaczy,
to jest taka wielka nauka z ostatniego rozszerzenia,
przede wszystkim doświadczenia
z Polską i węgry.
To jest coś, o czym niechciało się
twórcą traktatów unijnych,
że państwo, które spełnił obowiązki praworządności,
żeby wejść do Unii,
potem zaczyna tę praworządność łamać,
no i w zasadzie nie ma żadnych możliwości,
żeby to jakoś skorygować
taki kurs, prawda, no nie można.
Ukrainy można nie przyjąć do Unii, mówiąc,
że jest nieprawożonna, czy kraju bałkańskiej
można nie przyjąć, mówiąc, że tam jakieś
różne warunki praworządności nie są spełnione.
Polski i węgry Unii
nie można wyprosić i nie można zmusić
do zmian praworządności.
I to jest na pewno coś takiego, co
w moim zdaniem to będzie wielki temat
tej dyskusji nad rozszerzeniem,
dlatego, że dla wielu krajów Unii
jest absolutnie nieprzyjęcie,
żeby skazywać się na takie
ryzyko, żeby była nowa Polska
i nowe węgry w tym razem
byłaby to, nie wiem,
właśnie Ukraina, czy Moldawia,

czy może państwa bałkańskie.
I jestem przekonana, że
bez zmiany zasad dotyczących
jakiegoś sankcjonowania, karania,
załamanie praworządności, tego rozszerzenia
po prostu nie będzie, wiele krajów.
I to nawet nie powiedziałabym, że Francja i Niemcy sądzą,
że tutaj dużo istotniejsze,
dużo silniejsza ekspresja
państw Europy Północnej, ale
skandynawskich, Holandii w bardzo dużym stopniu,
ale teraz to się też rozlewa
właściwie i państwa bałtyjskiej
już coraz częściej o tym mówią, że coś
trzeba z tą praworządnością zrobić,
że to musi być możliwość
nie, że ukarania tylko wtedy, kiedy
kto zagraża interesom finansowym
Unii, ale po prostu jakieś możliwości
nałożenia sankcji
innych takich, no
do pieniędzy. Na sankcji budżetowych, tam jest
mowa o sankcjach budżetowych, czyli odebrania
pieniędzy. Tak, ale też nowko do
odebrania prawa głosu, co teraz jest niemożliwe
w naradach Unii, więc
to będzie na pewno wielki temat
w tej dyskusji rozszerzenia.
Jeszcze jeden ważny chyba
aspekt tych propozycji, to jest budżet,
prawda, tam się pojawiają
propozycje, które
znowu do niedawna były bardzo
powiedziałbym ekstremalne, skrajne,
niektóre państwa w ogóle nie myślały o czymś takim,
jak takie zasadnicza
zmiana w podejściu
do finansowania działań Unii, prawda?
To wzmocnienie budżetu
Unii, uwspólnotowanie
długu, te wszystkie rzeczy
to jest w oczach
tych autorów,
jak rozumiem przyszłość Unii.

W oczach autorów tak, ale czy w oczach państw Unii to bardzo w to wątpliw, to jest temat, który jest wokłowany przy okazji każdej nowej perspektywy budżetowej, każdego nowego wieloletniego budżetu, który w Unii jest taka, reguła się przyjęła, że ona siedem lat jest zainteresowany, Komisja za każdym razem proponuje, żeby żeby miała tak zwane zasoby własne, czyli żeby miała jakieś własne unijne podatki, czy to była jakaś opłata klimatyczna, czy jakaś część WAT-u, jakby zakładając, że państwa członkowskie korzystają ze wspólnego rynku, więc jakaś tam część opłaty za różne, takie dobra wspólne, które, które istnieją tylko dzięki jakiejs przychody, które istnieją tylko dzięki Unii, żeby jakaś część automatycznie szła do budżetu i wtedy Bruksela miałyby po pierwsze więcej pieniędzy, bo to byłoby tych ciągłych negocjacji, kłócenia się tam przez trzy kolejne noce na szczycie o każde euro. Ale moim zdaniem to jest bardzo, bardzo wątpliwe, żeby to przeszło, bo to jest rzecz, która no, która mówi już tyle razy proponowano i jakakolwiek nawet najmniejsza reforma spotkała się z ogromnym oporem wielu państw członkowskich, a wspólnotowienie długo, no to wydaje mi się, że dla państw Europy Północnej i również dla Niemiec to jest, to jest bardzo, bo było ciężkie do przyjęcia. Francuzi oczywiście by chcieli, państwa południa by chciały, ale myślę, że Niemcy, Holandia, kraje skandynawskie, kraje bałtyckie, że one by tego nie przyjęły. Po co to wszystko jest? W czasie bardzo szczerze i wyraźnie powiedzieć, nie było w historii unii żadnego rozszerzenia, które by się odbyło bez reformy. Każde rozszerzenie było poprzedzone uchwaleniem nowego unijnego traktatu, więc naprawdę nie ma nic

dziwnego i zaskakującego w tym,
że i przy tym rozszerzeniu, który być może
będzie po rozszerzeniu
o nas i o dziewięć innych państw Europy
Środkowo-Wschodniej, Półpatku, Żelaznie i Kurtyny,
sądzę, że będzie to najtrudniejsze rozszerzenie
Unii, albo w ogóle najtrudniejsze, albo
drugie w kolejności, więc
no dziwne to nie jest, że
mówi się, czy to o zmianie traktatu,
czy to o zmianach funkcjonowania
Unii. Chodzi zarówno o to, żeby ta Unia
była bardziej decyzyjna, ale też pamiętajmy,
chodzi nie tylko o zmiany legislacyjne, chodzi
o zmiany polityk, czy można przyjąć
Polska tutaj, podnosi ten
problem, prawda, czy można przyjąć Ukrainę
teraz przy funkcjonowaniu obecnej polityki
rolnej. Ukraina będzie wielkim producentem
rolnym, będzie dostawała wielkie dopłaty,
jednocześnie będzie miała nie skrepowany dostęp
do Unii, innego rynku produktów
żywnościowych. Czy my jesteśmy gotowi na
coś takiego? Dalej, Ukraina będzie
wielkim biorcą funduszy polityki spójności,
czy my mamy te lepiej pieniądze, czy jesteśmy
gotowi na to, żeby Ukrainy i tym
innym państwom te wielkie środki
przekazywać, więc no to są rzeczy, które
musimy sobie odpowiedzieć, ale ja powtórzę
jeszcze raz, moim zdaniem to, co jest najciekawsze
w tym raporcie, a
właściwie w tym, w tej publikacji
raportu jest to i to mi mówi wiele osób,
nawet dyplomaci z państw,
niesłuchanie, niesłuchanie sprzyjających
Ukraińskich, takich wielkich adwokatów
rozmawiamy z dyplomatami z państw bałtyckich
i oni mówią, że, że ten raport to jest
świetna wiadomość, bo to pokazuje, że
Francja i Niemcy chcą rozszerzenia,
że chcą rozszerzenia, i jeśli Francja i
Niemcy mówią, że chcą rozmawiać o reformie,
to znaczy, że uznały, że rozszerzenie

Ukrainy jest po prostu nieuniknione.
A czy ci pani znajomi
nie widzą
negatywnego aspektu tego,
że owszem Francja i Niemcy mogą chcieć
rozszerzenia, ale oznacza
to także, że Francja i Niemcy
ten dokument oznacza, że
Francja i Niemcy godzą się
na Europę
czterech prędkości.
Francja zawsze tego chciała,
Niemcy do czasu pani
Merkel tego nie chciały.
W tej chwili pojawia się propozycja
czterech kręgów, czyli
Europy, która funkcjonuje co
najmniej na poziomie tych 27
członków, funkcjonuje co najmniej
w dwóch biegach, prawda,
w dwóch prędkościach.
Myślę, że to jest dyskusja,
która jest nieunikniona, przy czym warto
powiedzieć, że w tym raporcie
nie jest mowa tak, oczywiście jest mowa
różnych prędkościach, ale jest też mowa
zupełnie innej rzeczy, której wcześniej
nigdy nie było, a która jest nasłuchanie
korzystna dla kandydatów do rozszerzenia,
mianowicie, żeby korzyści z rozszerzenia
czerpać już w czasie negocjacji.
Było tak, że się negocjowało wiele lat
i jednego dnia się było poza
Unią, a drugiego dnia się było w Unii
ze wszystkimi tego konsekwencjami
i korzyściami jakby.
I co jest oczywiście niesłuchanie
ryzykowne, ponieważ dla takiego kraju
jak Ukraina, no chodzi też o to,
żeby ona była integrowana
w czasie tych negocjacji, w tym procesie
dochodzenia do Unii. I ten raport to proponuje,
więc wydaje mi się, że to jest
no coś coś bardzo nowego i coś,

co może tym krajom tak wyczekującym
bałkany po prostu od lat
w tej poczekaniu do Unii Ukraina, co prawda
formalnie w poczekaniu i dopiero do niej
teraz wyszła, ale od lat marząca
o tym wejściu do Unii, to to jest coś,
co może im bardzo pomóc. Natomiast
dyskusja o tym, czy potem
Unia ma się rozwijać
w ilutam prędkościach, no mi się wydaje,
że to też jest taki troszeczkę
wniosek wyciągany
z obecności
takich państw jak Polska i Węgry,
które chcą wszelkich korzyści
ze wspólnego rynku, z polityki spójności
i tak dalej, ale nie bardzo chcą się integrować
z wartościami unijnymi.
No i ten raport, jakby no, mówię o tym
ok, no to jak ktoś nie chce, to proszę bardzo
to może się wycofać do kręgu
innej prędkości. To sądzę,
że to jest dyskusja, która
czy mi się wydaje, że ona jest niepokojąca
dla tych, którzy nie chcą być
w tym głównym rdzeniu Unii,
no ale jeśli oni nie chcą być
w tym głównym rdzeniu Unii, to w zasadzie
chyba dla nich taka propozycja powinna być
interesująca, prawda?
No i będzie możliwość
nie być w rdzeniu Unii, natomiast
to jest wyraźnie powiedziane, jeśli chcemy
czerpać wszystkie korzyści z bycia w Unii,
to też możemy spełniać wszystkie obowiązki
wynikające z tego członkostwa.
To jest to, o czym mówił
niedawno również Sharon Michel,
ale czy to też nie odzwierciedla
filozofii unijnej, a może
a może do pewnego stopnia
zmiany w tej filozofii unijnej, bo
do tej pory my byliśmy właściwie
konfrontowani z taką sytuacją,

że jeżeli chcesz być w Unii,
to musisz spełnić warunki unijne.
W tej chwili, jak rozumiem,
te cztery kręgi, to jest
powiedzenie państwowym, słuchaj,
jak chcesz być w tym twardym rdzeniu
Unii, to musisz spełnić
takie, a takie warunki. Musisz
przyjąć nasz sposób
myślenia
na temat, nie wiem,
równouprawnienia kobiet i mężczyzn, to jest jedna z tych rzeczy,
która tam mnie pokój wywołuje
u niektórych, prawda,
następuje zmiana języka, równouprawnienie
kobiet i mężczyzn
zastępienie zostaje równouprawnieniem
płci, na przykład, prawda,
podaję jeden z przykładów. Musisz zaakceptować
pewne rzeczy, musisz zaakceptować,
że w tym rdzeniu
decyzje podejmowane są tak, jak my
to proponujemy, natomiast
jeżeli tego nie chcesz,
możesz być gdzieś na obrzeżach
i możesz czerpać
odrobinę z tego, czym jest Unia Europejska,
ale nigdy nie będziesz naszym kolegą
z naszego klubu.
Ale tam nie są proponowane żadne nowe
wartości, to znaczy ta dyskusja
o kobietach, mężczyznach,
równości płci, znaczy ja uważam, że po prostu
jakieś, no, już od lat
tutaj Polska przyciwko tę procesuje,
ale wydaje mi się, że to jest po prostu jakiś sztuczny temat, zastęp,
zostawiałbym to na boku, ale generalnie
nikt, ani w tym raporcie ekspertów,
ani nigdzie indziej w żadnych dyskusjach
nie mówi o jakichś nowych wymogach, prawda,
jeśli mówimy na przykład o tym, żeby
teraz sankcje za praworządność, to chodzi o to,
że jest ta praworządność zapisana w traktatach,
tylko nie ma, te krai

ich nie spełniają. Tak naprawdę w tym rdzeniu nie chodzi o to, żeby o to w rdzeniu mogą być tylko te państwa, które zgodzą się na jakieś nowe wymogi, nie wiem, dotyczące życia rodzinnego, jakieś tam wymogi ideologiczne, wymogi dotyczące wartości. Nie, my mówimy o tych wartościach, które zapisane są w art. drugim unijnych traktatów, dotyczące demokracji, niezależności sądownictwa, poszanowania mniejszości, poszanowania praw człowieka itd. To jest to wszystko, co państwa, już teraz będące w unii, pod czym się podpisały i co zaakceptowały, więc nikt nikomu, moim zdaniem, tutaj żadnych nowych wartości nie każe przyjmować. Czyli nieadekwatny jest pani zdaniem ten argument, że unia zmieniła się, nie do takiej unii, żeśmy wchodzili, unia zmienia się z roku na rok, staje się coraz bardziej obca swoim obywatelom i musimy przewartościować sposób myślenia o niej. To znaczy, jeśli ktoś mówi, że unia jest obca swoim obywatelom, to jest to argument polityczny. To nie jest argument dotyczący wartości, traktatów, struktury unii, reform unii. Jest to jakiś argument polityczny, dobrze, być może ktoś może mieć taką umienię, w takim razie zbierzmy się, niech politycy zadecydują, co zrobić, żeby ta unia była bliższa obywatelom. Taki dyskusji jest jakiś czas są, w związku z tym pojawiają się różne inicjatywy, żeby ludzie lepiej rozumieli, do czego ta unia służy. Począwszy, od czegoś takiego, jak roaming, że możemy dzwonić w tej samej cenie we wszystkich krajach, unii. Punktem wyjścia do tego było też myślenie, że unia się oddala obywateli, że obywatele przestają widzieć korzyści zbycia w unii.

Są od czasu do czasu różne takie
inicjatywy, nie wiem,
Erasmus na przykład,
to też jest coś, co zostało właśnie po to,
żeby ludziom pokazać,
że unia to jest jakaś wartość, że to nie jest tylko
wspólny rynek i tak dalej. Więc to
oczywiście możemy o tym dyskutować.
Pani Anno, w kolejnych państwach, co raz
częściej do głosu dochodzą partie,
które są albo wrogie,
albo sceptyczne
wobec tego typu zmian. Za chwilę będziemy
mieli wybory w Holandii,
kolejne wybory w landach
niemieckich, w których AfD
zdobywa władzę. Za chwilę będziemy
mieli wybory w Polsce,
w których problem Unii Europejskiej
przez moment zostaje
przykryty sprawą
Ukrainy. Za chwilę mamy wybory
w Słowacji. To są wszystkie kraje,
już nie mówię o Francji,
Wielka Brytania jest na zewnątrz, więc
w ogóle o niej możemy
w tej chwili nie myć. Czy to w ogóle
brane jest pod uwagę
ta atmosfera,
ten sentyment polityczny, który
w Europie jest w zasadzie obecny
w większości krajów?
Europa, czy ci fachowcy
od reformy proponują zbliżenie,
proponują zwarcie szeregów,
proponują jeszcze
więcej Unii podczas,
gdy ludzie mają tego dosyć.
Jak ja mówię o tym, że niektórzy politycy
czy niektórzy obserwatorzy zwracają uwagę
na to, że Unia jest coraz dalej
od swoich odbywateli, to raczej
do takich rzeczy nawiązywałem.
Dwie moje uwagi. Po pierwsze

wydaje mi się,
że sytuacja w Unii jest bardzo
różnicowana. W mojej
ocenie jest jedna partia
wprost Antonina, to jest
niemiecka alternatywa dla Niemiec, AfD.
To jest jedyna partia, która opowiada
się czasem za wyprowadzeniem Niemiec
Unii z partią
twarcie antyunijną. Żadna inna,
ani pani Lepen, która kiedyś
owszem chciał wyjść z Unii, owszem chciał
wyjść ze stref euro, dawno ta regumenty pożyczła. Nie wiem,
co Meloni, która jak została premierką w Łoch,
to jest po prostu jawnie
w głównym nurcie polityk unijnych.
Więc moim zdaniem nikt z tej Unii
nie chce wychodzić i nikt poza naprawdę
tą AfD nie jest otwarcie
antyunijny. To jest to jest pierwsza uwaga.
Druga uwaga jest taka, że
owszem
są problemy,
są rzeczywiście te partia radekalne
rosną w siłę, ale one rosną w siłę z różnych
powodów, ostatnio głównie z powodu
imigracji, prawda? Nie jest powodu tego,
że Unia chce się coraz bardziej integrować,
tylko z powodu tego, że każdego dnia
tysiące biednych ludzi
z Afryki i Azji ląduje
na Lampeduzie albo przez
z Bałkany, Zachodni i Polskę ucieka
do Niemiec, bo szukają lepszego życia.
To jest główny powód w tej chwili
rosnącej popularności partii radykalnych.
I ta reforma,
moim zdaniem, ona nie proponuje żadnej
właśnie, to jest moim zdaniem chyba pierwsza reforma,
która nie proponuje większej integracji
Unii, dlatego, że to, czego właściwie
poza być może tą zmianą w głosowaniu
większościowym, w przypadku sankcji,
co jest naprawdę taką sprawą

bardzo ułatwiającą życie
i no jakby unikającą,
pozwalającą na uniknięcie szantażu
ze strony ludzi takich jak Orban, ale tam
generalnie nie mówi się,
te główne argumenty dotyczące
przygotowania się do rozszerzenia nie mówią
większej integracji Unii, ja bym powiedziała
nawet wręcz przeciwnie, bo jeśli ktoś chce
rozmyś politykę rolną, jeśli ktoś chce
rozmyś politykę spójności, to właściwie można powiedzieć,
że tej Unii będzie mniej w Unii niż
było do tej pory, prawda, więc to
moim zdaniem nie jest tak, że dzisiaj ktoś mówi
o jakiejś szybkiej, większej,
ściślejszej integracji Unii Europejskiej.
Dlaczego pani zdaniem
Niemcy zmieniły zdanie
w sprawie no właśnie Europy
wielu prędkości,
bo tak jak wspomniałem wcześniej
Francja w zasadzie zawsze tego chciała,
dlaczego Niemcy dołączyły do niej?
Pani Merkel była temu zdecydowanie przeciwna.
Ale ja nie wiem czy dołączyły.
To ja w moim zdaniem nikt tego w Niemczech
nie powiedział, to że w tym raporcie
jako jedna z wielu, jako jedna z wielu,
bo tam jest ilość opcji rozwoju Unii.
Jedną z tych opcji jest
utworzenie tych różnych kręgów integracji,
prawda, więc po pierwsze to jest tylko jedna z opcji,
które się tam pojawiają, po drugie
to nie jest propozycja rządu niemieckiego.
I wydaje mi się, że rząd niemiecki jest tak zróżnicowany,
jak wiemy socjaliści liberałowie,
zielonie, że w ogóle trudno mi sobie wyobrazić,
żeby oni w tych hilib mieli
jakiś jeden pomysł na to,
jak ta Unia się powinna rozwijać.
W moim zdaniem ciekawsze jest,
byłoby jakby samwienie się, dlaczego
Niemcy ustępują i chcą przyjąć Ukrainę,
prawda, no to jest jakiś tam

wybór geopolityczny, to jest jakieś
pewnie policzenie, zysków i strat z ich strony,
to jest pewnie też zmiana nastawienia
i różne powody pewnie można analizować,
ale nie wydaje mi się,
żeby oni już dzisiaj powiedzieli,
że oni chcą unii różnych prędkości.
Jeszcze jest jedna rzecz,
bo my mówimy o pewnym procesie,
tak jakby to było dane z góry
i zupełnie oczywiste.
Nic nie jest oczywiste, w międzyczasie
np. odbędą się wybory do parlamentu europejskiego,
które totalnie mogą zmienić
układ sił w parlamencie, zgodzi się pani?
Tak jest, jest oczywiście
takie ryzyko, że, czy taka możliwość,
że partie te skrajnie,
głównie prawicowe,
może lewicowe w dużo mniejszym stopniu,
tuż to raczej nie ma takich pragnoszy,
te partie prawicowe generalnie
ze strachu przed migracją,
rosnące koszty życia,
inflacja i różne tam inne powody,
one mogą odebrać głosy
partum głównego Nortu.
Czy do takiego stopnia, żeby jakieś to miało,
takie przeważające znaczenie
w potem podejmowaniu decyzji,
no to jeszcze zobaczymy, ale z pewnością można oczekiwać,
to jest duże prawdopodobieństwo,
że ich uzysk, jakby ich siła
w nowym parlamencie będzie większa.
W tym najbliższym czasie, to znaczy
ani w Granadzie, ani 12 października,
nic zasadniczo ważnego się nie wydarzy,
prawda? Czy to są po prostu
kolejne etapy tej dyskusji?
To jest początek dyskusji, no
najważniejsza będzie szczyt u nich w grudniu,
kiedy unia podejmie decyzje,
czy rozpocząć negocjację akcesyjną
z Ukrainą, Młodawią i państwami

Bałkanów Zachodnich, pewnie podejmie
pozytywną i w momencie, jak podejmie decyzje pozytywną,
to na dobre i na poważnie wtedy wszyscy,
znaczy już teraz, jak mówię, ta dyskusja
zaczęła, jestem ten słynny
i jakby taki wiele ważący w sensie treści,
raport sygnowany
przez Francję i Niemcy,
pojawiają się kolejne raporty i to
już będzie, no naprawdę, no jeśli
otwieramy negocjację z tym państwami
i mówimy, że musimy się do tego przygotować,
no to w takim razie, jeśli decyzje podejmiemy
w grudniu, to na poważnie musimy
zacząć się do tego przygotowywać.

Młodawiejska korespondentka dziennika Rzeczpospolita
w Brukseli

była gościem raportu o stanie świata.

Dziękuję pani bardzo.

Dziękuję. I to już prawie wszystko

w tym wydaniu raportu na dziś.

Zapraszam w sobotę na raport o stanie świata

i już

we wtorek na początek naszej nowej
serii programów.

Wszystkiego jeszcze państwu nie powiem.

Wszystko powie w sobotę

Agata Kasprolewicz, która ten serię

opowieści, bo to będą opowieści

realizuje w towarzystwie

głównego bohatera

i naszego opowiadacza.

Ten postać znają państwo doskonale

z raportu o stanie świata

i bardzo się cieszę, że dochodzi

do skutku to nowe nasze wspólne

przedsięwzięcie.

Zapraszam najpierw w sobotę, potem

we wtorek, co tydzień

przez 6 tygodni, więcej szczegółów

w sobotę.

Wszystko co robimy w raporcie

możliwe jest dzięki państwu.

Z serca dziękujemy.

Z serca dziękujemy wszystkim państwu
za wpłaty.
Wasza chojność jest dla nas
ogromnym zobowiązaniem.
Zbiórka na patronite.pl
ciągle trwa.
Zachęcam do udziału w niej.
Najchojniejsi patroni
raportu o stanie świata to
firma
Ampio Smart Home.
Hotel Bania
Termal Iski w Białcy Tatrzańskiej
oferujący pakiety pobytowe
z termami w cenie.
Firma doradcza
Credo.
Galmed, polskie pompy
ciepła.
Sklep internetowy Goldsaver.pl
w którym sztapkę fizycznego
złota kupisz po kawałku
i bez wydawania jednorazowo dużych
kwot.
KR Group, firma
outsourcingowa www.krgroup.pl
Razem w przyszłość, Polsko-Japońska
Akademia Technik Komputerowych
Warszawa, Gdańsk, Bytom.
Michał Małkiewicz
NorthMaster
Marka Łodzi Motorowych z Polski
www.northmaster.pl
Firma Software Mill
Od zawsze zdalni
programują dla całego świata.
Dom wydawniczy
Muza. Bo świat
nie jest nam obojętny.
Pure Play
Transparentna Agencja Mediowa Digital
i doradca w budowaniu kompetencji
in-house.
Uber, myślimy globalnie, działamy

lokalnie.

Wodylla, platforma
streamingowa z unikalnymi amerykańskimi
kronikami wojennymi z polskim
tłumaczeniem.

A także.

Budros, pompy ciepła.
Gruntowe pompy ciepła dla budynków
przemysłowych i wielorodzinnych.

Kompleksowa obsługa.

Liceum Błańskiej, Gdańsk

Kowale, przemysłana edukacja
w dobrym miejscu.

Piotr Bohnia

Michał Bojko

CIO

Net and Digital Excellence

łączymy ludzi i ideę.

Grupa Brokerska CRB

ubezpieczenie należności
dla twojej firmy.

Bezpłatne porównanie ofert

www.grupacrb.pl

Flexi Project

Kompleksowy i intuicyjny
system do zarządzania projektami
i portfelami projektów.

JMP

Z Miłości do Sportu

Z najlepszych tkanin.

W sercu pod hala żyjemy dla was
porządną odzież.

Palarnia Kawy LAKAFO

Załgustowa.

LSB Data

Dedykowane aplikacje internetowe
dla biznesu. Masz pomysł?

Zrealizujemy go. LSB Data

Kom

Uniwersytetu Łódzkiego. Wdawca
książek, serii, krótkie wprowadzenie.

Wszystko, co trzeba wiedzieć.

Leszek Małecki

Medmi Sklep

Tysiące produktów dla ciebie
na zdrowie. Sprawdź na
medmesklep.pl
Aplikacja Moja Gazetka
Polska proekologiczna
aplikacja zakupowa
z gazetkami promocyjnymi
i nie tylko. Moja Gazetka
Kupuj Mądrze
Muzeum Kinematografii
Organizator 33.
Festiwalu Mediów Człowiek
w Zagrożeniu.
Firma ODO24
Optymalny kosztowo
outsourcing ochrony danych osobowych
odo24.pl
Firma Prosper
Sosnowca. Hurtownia
elektroenergetyczna i
właściciel marki czystuś.
Stratego Grup
Pozyskujemy dofinansowanie unijne
firm i dla osób chcących
założyć działalność gospodarczą
stratego.grup
TIKSTO.pl
Niezależny serwis biletowy
Sprzedamy bilety na twoje wydarzenia
kulturalne i sportowe.
Drukarnia cyfrowa
totem.com.pl
Wspieramy wydawców i self publisherów
Drukujemy
najpiękniejsze książki
Fundacja Wasowskich
opiekująca się z puszczoną Jerzego
Grzegorza Wasowskiego i wydawca
książek Grzegorza Wasowskiego
Szczegóły na wasowscy.com
Michał Wierzbowski
Wayman
Oprogramowanie wspomagające
firmy inżynierskie w zarządzaniu

projektami stworzone przez polskich
inżynierów dla sektora projektowego
www.wayman.software
Zen Market
Pośrednik w zakupach
ze sklepów i aukcji w Japonii
Zen Market JP
Dziękujemy bardzo.
To dzięki państwu.
Mamy raport Ostatni świata.